

**Alina Rynio, Arkadiusz Jabłoński, Paweł Marzec (red.),** *Zobowiązujące dziedzictwo Lubelskiego Lipca 1980 roku*, Wydawnictwo „scriptum”, Lublin-Kraków, 2022, ss. 352.

Książka „Zobowiązujące dziedzictwo Lubelskiego Lipca 1980 roku” to rzecz zredagowana przez Alinę Rynio, Arkadiusza Jabłońskiego i Pawła Marca. Poświęcona jest pamiętnym wydarzeniom wyprzedzającym jeszcze głośniejsze strajki w stoczniach Gdańska i Szczecina. Jest to wydawnictwo jubileuszowe, zebrane i zredagowane dla uczczenia czterdziestej rocznicy tamtych, pamiętnych wydarzeń. O tyle ważnych, iż bezpośrednio poprzedziły one wspomniane wyżej strajki, które z kolei zapoczątkowały długi i bolesny, ale skuteczny proces wielkich przemian ustrojowych Polski, przeprowadziły Polskę z komunizmu do wolności, demokracji i kapitalizmu. Myślę, że w ferworze dzisiejszych sporów, dyskusji, problemów często zapominamy o tej wielkiej, długiej drodze, ale też o tym, z czego nas ona wyrwała, co jej zawdzięczamy i gdzie – być może – bylibyśmy, gdyby nie m.in. wydarzenia lubelskie.

Ale też pamięć zawodzi nas, gdy chodzi o sam ich fakt, a także o ich znaczenie. Pamięta się – i słusznie – wielkie strajki stoczniovców i, później, właściwie całej Polski. Ale za tymi wydarzeniami nieco schowane w naszej pamięci są lipcowe strajki w zakładach pracy Świdnika i Lublina. Zaciera się nieco świadomość znaczenia tych wcześniejszych wydarzeń, których bohaterami byli pracownicy stu pięćdziesięciu przedsiębiorstw województwa lubelskiego.

Recenzowana publikacja przedstawia historyczny obraz Lublina sprzed strajków, a także ich bezpośrednią genezę i przebieg. Istotnym wątkiem jest ukazanie roli i znaczenia Kościoła i jego przedstawicieli. Mowa jest o bł. Kardynale Stefanie Wyszyńskim i o bł. Jerzym Popiełuszcze, no i – oczywiście – o niezwykle ważnej postaci Kościoła, również w skali lubelskiej – św. Janie Pawle II. Bardzo interesującym wątkiem książki są postacie i rola lokalnych kapłanów. Na osobną uwagę zasługuje rola Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w tych trudnych czasach.

Wartym lektury jest także materiał proponujący spojrzenie z dzisiejszego punktu widzenia. Trzeba też uznać za bardzo ważną kwestię to, dlaczego ruch związkowy, jaki dał początek „Solidarności”, był tak atrakcyjny i co dziś można by zrobić, aby nie stracić dziedzictwa „Solidarności” i kontynuować jej cenny dorobek. To znakomicie, iż jest on obecny w omawianej publikacji.

*Krzysztof Wielecki*